

SPOKÓJ I ZADOWOLENIE

W dzisiejszym świecie panuje przekonanie, że trzeba mieć duże ambicje i zuchwale zdobywać coraz większe szczyty powodzenia, czy to w biznesie, czy w karierze naukowej. System handlowy wypuszcza coraz to nowe, ulepszone produkty techniczne, stanowiąc samonapędzającą się maszynę. Takie firmy, jak Motorola, mają już własne uniwersytety, gdyż zwykle uczelnie nie nadążają za sztucznie rozwijanym postępem wiedzy technicznej. Obserwując to szalone tempo rozwoju, oglądając świat otwierających się możliwości, czasami możemy odnosić wrażenie, że jako chrześcijanie i zwykli zjadacze chleba coś tracimy. Większość z nas nie jeździ na wczasy do egzotycznych krajów, nie stołuje się w najbardziej wykwintnych jadalniach ani nie podróżuje najlepszymi środkami lokomocji. Ba, niektórzy z nas nie mają zbyt wiele oszczędności, a część z nas nie zrobiła kariery zawodowej. Ja również odczuwam pewien niedosyt w związku z tym, że nie potrafiłem w pełni spożytkować swoich zdolności, zapewnić sobie należytego wynagrodzenia. Zgodnie z tym, co kiedyś napisał o mnie kolega, czuję się ogólnie niedoceniony, a moje poczynania znane są wtajemniczonym. Dlatego uważam, że dobrze zrobi nam i mnie rozważenie fragmentów wskazujących na potrzebę spokoju i zadowolenia.

1. Dawid. "Panie, nie wywyższa się serce moje i nie wynoszą się oczy moje; ani nie chodzi mi o rzeczy zbyt wielkie i zbyt cudowne dla mnie. Zaiste, uciszyłem i uspokoiłem mą duszę; jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, tak we mnie spokojna jest dusza moja. Izraelu! Oczekuj Pana teraz i na wieki!" (Ps. 131:1-3).

Dawid wystrzegał się pychy. Nie chciał dążyć do rzeczy zbyt wielkich i zbyt cudownych. Nie chciał mieć wygórowanych aspiracji i przesadnie ambitnych dążeń. Wyciszył się przed Bogiem. Czuł się jak niemowlę nakarmione mlekiem matki - spokojne i bezpieczne oraz syte i zadowolone. Lud Boży powinien zawsze oczekiwać Pana. Czego się z tego uczymy? Czasami możemy być kuszeni jakimś awansem w pracy, podjęciem pracy wymagającej pełnej dyspozycyjności lub pracą zagranicą. Zamiast od razu przyjmować takie propozycje, lepiej rozważyć je z modlitwą. Warto przemyśleć, jak taka praca odbije się na naszym zdrowiu duchowym. Czy godziny pracy nie będą kolidowały z godzinami nabożeństw? Czy nie znajdziemy się w obcym środowisku, z dala od rodziny? (Prz 27:8). Jak to wpłynie na nasze relacje ze współmałżonkiem i z dziećmi? Przemyślenie tych i podobnych kwestii pomoże nam ocenić, czy dana propozycja jest zgodna z wolą Bożą.

2. Baruch. "Słowo, które wypowiedział prorok Jeremiasz do Barucha, syna Neriasza, gdy spisał te słowa w księdze pod dyktatem Jeremiasza w czwartym roku Jozakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, tej treści: Tak mówi Pan, Bóg Izraela, o tobie, Baruchu: Ponieważ powiedziałeś: O, biada mi, gdyż Bóg dodał zmartwienie do mojego bólu; jestem wycieńczony wzdychaniem i nie znajduję odpocznienia. Tak mu powiesz: Tak mówi Pan: Oto, co zbudowałem, burzę, a co zasadziłem, wypleniam, mianowicie całą ziemię. A ty żądasz dla siebie rzeczy wielkich? Nie żądaj! Bo oto sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi Pan, lecz tobie daruję twoje życie jako zdobycz wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz" (Jer. 45:1-5).

Prorok Jeremiasz miał sekretarza, Barucha, który dzielił z nim trudy służby prorockiej. Musiał odczytywać niepopularne orędzia Jeremiasza i doświadczać niemal powszechnej niechęci nieposłusznych Judejczyków. Prawdopodobnie sekretarz proroka chciał w swym życiu doznać pewnej stabilizacji, normalności.

Najwyraźniej pragnął dobrze się urządzić pod względem materialnym. Tymczasem Stwórca pouczył go, by nie żądał dla siebie wielkich rzeczy. Były to bowiem czasy, w których Jahwe zburzył i wypenił Królestwo Judy oraz inne kraje. Judejczycy poszli do niewoli w Babilonie - była to klęska narodowa. Zamiast luksusów Wiekuisty obiecał Baruchowi, że ocali jego życie bez względu na miejsce, w którym się znajdzie. Czasami łapiemy się na tym, że pewne rzeczy cenimy wyżej od życia. Chcemy osiągnąć jakiś cel materialny lub prestiżowy, lecz dążąc do tego, zatracamy w tym radość, zatracamy w tym siebie. Bierze się to z nieumiejętności zadowalania się tym, co posiadamy. W rezultacie może nam spowszednieć nawet to, że wierząc w Jezusa mamy życie wieczne. W tym kontekście warto sobie przypomnieć słowa Jezusa: "Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?" (Mat. 16:26).

3. Apostoł Paweł. "Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cierń w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny" (2 Kor. 12:7-10).

Pan dopuścił w życiu Pawła poważną, nieuleczalną chorobę, która miała uchronić go od pychy i nauczyć całkowitego polegania na Chrystusie i Jego mocy. Czasami wydaje się nam, że gdybyśmy pozbyli się pewnych kłopotów, to na pewno lepiej służylibyśmy Bogu. Często jednak nie jest to prawdą. Np. pewna chrześcijańska rodzina, która borykała się z kłopotami natury materialnej, chętnie uczęszczała do zboru i doceniała sprawy duchowe. Gdy jednak ten brat zrobił karierę w biznesie i obecnie mogą sobie pozwolić na luksusy, poczuli się niezależni od Pana i obecnie goszczą w zborze najwyżej raz w miesiącu. Kierownik pewnej misji chrześcijańskiej, zależnej od darczyńców, usłyszał: "Powinniście mieć takiego sponsora, jak Bill Gates. Wtedy nie miałibyście problemów". Brat ten odparł: "Dopiero wtedy miałibyśmy problemy, bo przestalibyśmy polegać na Bogu, a naszym oparciem byłby Bill Gates". Znane są też przypadki cudownych uzdrowień, z których uleczeni ludzie zupełnie zapomnieli o Bogu. Jeśli odczuwasz niedosyt, Pan Jezus mówi: "Dosyć masz, gdy masz łaskę moją". Już Dawid napisał: "lepsza jest łaska twoja niż życie" (Ps. 63:4).

Choć celem tego przemówienia nie jest odradzanie rozwijania umiejętności i osiągania sukcesów zawodowych i życiowych, trudno nie przyznać racji następującemu komentarzowi: "W naszych czasach głównym powodem niezadowolenia z wynagrodzeń jest rozrzutny styl życia. Gdyby styl naszego życia był prostszy, skromniejszy, wolny od pogoni za modą, tym pseudo-postępem, miałibyśmy mniej napięć z powodu trudności wiązania końca z końcem. Sprawy publiczne szłyby gładziej i wszyscy bylibyśmy bardziej zadowoleni. Jako chrześcijanie bądźmy światłem świata także w dziedzinie zarabiania i skromności w wydawaniu pieniędzy".

Rzecz jasna są godne, lecz trudne do osiągnięcia w naszym kraju cele, do których można dążyć. Dla wielu młodych ludzi nierealne wydaje się kupno mieszkania. Istnieje wiele innych problemów związanych z brakiem stabilizacji w Polsce. Mimo wszystko stoimy na stanowisku, że przykładając się do nauki i uczciwej pracy, na pierwszym miejscu musimy stawiać Boga i jego Królestwo: "Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane" (Mat. 6:33).

Opracował: Szymon Matusiak